

ISSN 1425-5383

Nr 5

Refleksje

2013

Wrzesień/Październik

Zachodniopomorski
Dwumiesięcznik Oświatowy

ukazuje się od 1991 roku

czasopismo bezpłatne

TOŻSAMOŚĆ REGIONALNA



AKTUALNOŚCI	4
Sławomir Iwasiów <i>Emigranci z globalnej wioski</i>	4
Sławomir Osiński <i>Kolejny list do Niej</i>	5
Paweł Migdalski <i>Non omnis moriar</i>	5
WYWIAD	6
Sławomir Iwasiów <i>„Jak umrę, pochowajcie mnie za zakrętem rzeki, z ogórkiem małosolnym w ręce”</i> Rozmowa z Dariuszem Muszerem, prozaikiem, poetą, tłumaczem	6
REFLEKSJE	8
Paweł Migdalski <i>(Od)budujemy Pomorze</i>	8
Kamila Gieba <i>Geopoetyka poniemieckiego miasta</i>	14
Barbara Lisak, Agnieszka Kubiś <i>Transregionalne więzi</i>	19
Artur Stróżyński <i>Z językiem przez świat</i>	22
Barbara Żakowska <i>Nauka języków a wielokulturowość</i>	24
Monika Wojtkiewicz <i>Transfer innowacji</i>	26
Przemek Głowa <i>Spacerem przez pogranicze</i>	28
Ilona Żeber-Dzikowska <i>Nasza gmina</i>	30
Beata Małgorzata Wolska <i>Odnaleźć inny Szczecin</i>	32
Agnieszka Królikowska <i>Bez barier</i>	36
Paulina Olechowska <i>Media w edukacji</i>	38
Dorota Motyl <i>Pracownia Dedala</i>	41
Beata Standio <i>Pozwólcie dziecku...</i>	44
Jarosław Korpysa <i>Uczestnik Społeczeństwa Wiedzy</i>	46
WSZECHNICA POLONISTYCZNA	48
Joanna Bierejszyk <i>Regionalizm</i>	48
WARTO PRZECZYTAĆ	53
Magdalena Krause <i>Podmiot w negatywie</i>	53
CIERNIE I GŁOGI	54
FELIETON	55
Grażyna Dokurno <i>Kilka słów na literę „z”</i>	55
Sławomir Osiński <i>Nietożsamość</i>	56
W IPN-ie	58
Katarzyna Rembacka <i>Odrębna tożsamość</i>	58
ROZMAITOŚCI	59
Katarzyna Wójcik <i>Literacko-filmowa LEMoniada</i>	59
Justyna Karolewska <i>Na Maltę z Comeniusem</i>	60

Oczywiście, że posługiwanie się różnymi językami wpływa na spojrzenie na świat, uczy tolerancji w stosunku do innych, przy czym liczy się sama gotowość rozmawiania, a nie poziom znajomości języka. Jak to powiedziane zostało w saamskim joiku: „Stary Liströmie / nauczyłeś się dziesięciu języków / i także / z tymi dziesięcioma językami / nie możesz dojść do porozumienia” (tłum. D. M.).

(„Jak umrę, pochowajcie mnie za zakrętem rzeki, z ogórkiem małosolnym w ręce”, s. 6)

Po 1989 r., jak zakazany owoc, powstało wiele inicjatyw oddolnych, zainteresowanych dziejami regionu lub jego części bez białych plam, a najczęściej eksploatujących dotąd pomijaną historię niemiecką. Ten ruch małych ojczyzn charakteryzuje się innym niż dotychczas podejściem do pamięci historycznej oraz konfrontacją ze spetryfikowanymi przez dziesiątki lat mitami. Nastąpiła sakralizacja ojczyzny prywatnej – małej ojczyzny otwartej na multikulturowość i multietniczność. Zabytki Szczecina, Chojny, Kołobrzegu, Darłowa czy Nowogardu znów mogły stać się – zamiast w pejoratywnym znaczeniu poniemieckimi – pomorskimi, brandenburskimi lub pruskimi, a nie tylko polskimi czy piastowskimi.

((Od)budujemy Pomorze, s. 8)

W nauczaniu o dziedzictwie kulturowym regionów Ziemi Odzyskanych pomocne mogą być teorie wypracowane w ramach geopoetyki, zajmującej się – w dużym uproszczeniu – opisem wzajemnych relacji między człowiekiem i przestrzenią. Oczywiście jest, że człowiek kształtuje przestrzeń, ale ta zależność może przebiegać jednocześnie w odwrotnym kierunku – przestrzeń wpływa na człowieka, określa jego tożsamość, kształtuje poczucie zakorzenienia lub – wręcz przeciwnie – wykorzenienia.

(Geopoetyka poniemieckiego miasta, s. 14)

Rosnąca mobilność pewnych grup zawodowych (biznesmeni, politycy, przedstawiciele organizacji międzynarodowych) stała się jednym z powodów utworzenia w 1968 roku sieci szkół oferujących spójny, nowoczesny i dostosowany do ówczesnych potrzeb system kształcenia – International Baccalaureate. Nauczyciele w kilkunastu szkołach w różnych częściach świata opracowali i wdrożyli jednolity program kształcenia, który umożliwił w przypadku zmiany miejsca zamieszkania kontynuację nauki w tym samym systemie. Dziś logo International Baccalaureate wykorzystuje ponad 3600 w 143 krajach.

(Z językiem przez świat, s. 22)

Media w edukacji

Paulina Olechowska, doktor nauk humanistycznych, medioznawca, Zakład Mediów i Komunikowania US

Szkoła jest tą instytucją, która najszybciej powinna reagować na zmiany związane z rozwojem instrumentów społecznej komunikacji. Jednym z nich są środki masowego przekazu, które nie stanowią jedynie narzędzia, ale stały się partnerem rodziny, środowiska i szkoły w kształtowaniu i wychowaniu młodego człowieka.

Edukacja medialna

W ostatnich latach zagadnienie „edukacji medialnej” stało się niezwykle popularne. Jej założenia – czyli kształtowanie umiejętności komunikowania się za pomocą różnych środków przekazu – znalazły się w *Podstawie programowej kształcenia ogólnego*, jednak w praktyce są realizowane głównie przez bibliotekarzy w ramach programu pracy pedagogicznej biblioteki szkolnej, podczas zajęć nieobowiązkowych (koła zainteresowań) oraz najczęściej na takich przedmiotach jak: język polski, wiedza o kulturze, technologie informacyjne czy informatyka. Jedną z grup kompetencji medialnych¹, jakie powinni uzyskać uczniowie, są te dotyczące korzystania z mediów – również w procesie dydaktycznym i wychowawczym.

Mylnie, w potocznym rozumieniu, media odnosi się głównie do środków masowego przekazu, które wraz z organizacjami zajmującymi się dyfuzją informacji (podmioty systemów medialnych) stanowią jedynie jeden z pięciu rodzajów mediów, pozostałe to: narzędzia artykulacji; rejestrowania i magazynowania; przetwarzania, odtwarzania i magazynowania informacji, które również są mediami. Tych ostatnich używa się jako środków dydaktycznych w procesie nauczania.

We współczesnej szkole nauczyciele coraz częściej i chętniej korzystają z mediów w procesie dydaktycznym czy wychowawczym. Rośnie ich świadomość, iż media mogą być narzędziem wzbogacającym proces nauczania

i uczenia się. Dzięki mediom można realizować konkretne tematy wchodzące w zakres programu nauczania, a także wychowania, na przykład wspierać wrażliwość artystyczną uczniów.

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele kwalifikacji mediów wykorzystywanych w dydaktyce, jednocześnie w dobie konwergencji (upodobniania się) mediów wiele z tych tradycyjnych podziałów traci na aktualności (jak chociażby kwalifikacja mediów na wzrokowe, słuchowe czy wzrokowo-słuchowe). Skuteczność wykorzystania mediów w edukacji jest wprost proporcjonalna do zaangażowania uczniów w proces odbioru informacji przekazywanych za ich pomocą. Przy takim założeniu, najciekawszą propozycję klasyfikacji mediów proponuje znany amerykański medioznawca Marshall McLuhan, wyodrębniając media zimne (niska rozdzielczość przekazu, która zmusza odbiorcę do aktywnego uzupełniania przekazu o te treści, których w nim brakuje, na przykład mowa, telewizja) i gorące (dają odbiorcy mniejszą możliwość współuczestnictwa w odbiorze przekazu, nie pozostawiają mu wiele do uzupełnienia, nie wymagają większego zaangażowania w proces komunikacji, na przykład radio)². Odnosząc się do tego podziału, warto przypomnieć, że przekazy medialne opierają się na trzech kodach – słowie, dźwięku i obrazie. Przez wieki w kształceniu dominowało słowo – podstawowymi narzędziami edukacji były książka, zeszyt, przez wielu obecnie traktowane jako archaiczne, przestarzałe, które ich zdaniem należałoby zastąpić dźwiękiem i obrazem. Zgoda – uatrakcyjnienie przekazu jest wskazane, jednak pod jednym warunkiem, a mianowicie, że zostanie zachowana proporcja między tymi trzema kodami. Żaden z nich nie powinien wypierać drugiego czy wprost zastępować go.

Decydując się na wybór środków masowego przekazu do realizacji procesu dydaktycznego, należy je oceniać pod kątem następujących kryteriów: kryterium merytorycznego (zespół cech określających jakość danego medium, na przykład rzetelność czy wiarygodność zebranych w nim informacji); kryterium metodycznego (służącego do oceny możliwości osiągnięcia założonych celów dydaktycznych); kryterium psychologicznego (dotyczącego skutków oddziaływania). Warto dodać, iż zarówno część merytoryczna, jak i forma przekazu powin-

ny być dostosowane do możliwości percepcyjnych uczniów tak, aby możliwe było spełnienie postulatów ich aktywizacji. Dotyczy to szczególnie gier edukacyjnych, które coraz częściej są wykorzystywane podczas zajęć dydaktycznych; warto krytycznie ocenić ich zawartość merytoryczną zanim podejmie się decyzję o zastosowaniu tego środka dydaktycznego.

Uczniowie i młodzież a odbiór tradycyjnych mediów

Ogólnopolskie ośrodki badania mediów zajmują się analizą odbioru przekazów medialnych przez poszczególne segmenty odbiorców – w tym również dzieci i młodzież. Wydaje się, że wnioski, jakie z nich płyną, powinny zainteresować nie tylko szeroko rozumiane grono medioznawców, ale i również rodziców oraz nauczycieli. Refleksja nad odbiorem może pomóc w procesie kształtowania postaw dzieci i młodzieży wobec mediów.

Prasa

Z badań czytelnictwa wynika, że w drugiej połowie 2011 roku 80% dzieci w wieku od 4 do 14 lat czytało pisma dla dzieci³. Co roku na rynku ukazują się nowe tytuły skierowane do dzieci i młodzieży, ich roczny nakład wynosi ponad 35 mln egz. Należy stwierdzić, że ani telewizja, ani radio czy wydawcy portali internetowych nie są zainteresowani – tak jak wydawcy prasowi – edukacją i wychowaniem przyszłych czytelników. Świadczą o tym takie inicjatywy jak projekt Grupy Wydawniczej Polskapresse – Junior Media (grupa z jednej strony promuje swoje produkty, z drugiej zaś zachęca szkoły do wydawania własnych tytułów prasowych) czy kampania edukacyjna Agory SA („Szkoła z klasą 2.0”, promująca korzyści z wprowadzania nowych technologii komunikacyjnych w szkołach; spółka zajmuje się też wydawaniem tematycznych dodatków dla uczniów szkół gimnazjalnych i licealnych).

Powszechnie panuje opinia, iż ten najstarszy środek masowej komunikacji – prasa – jest coraz częściej „wypierany” przez nowsze (nowe) media. Jeżeli spojrzeć na ten problem z ekonomicznego punktu widzenia, trzeba stwierdzić wprost – sprzedaż prasy maleje. Wydaje się jednocześnie, iż w najbliższym czasie nikt nie znajdzie recepty na zatrzymanie tego procesu. Tabloidyfikacja mediów, postępujący proces schlabiania niskim gustom odbiorców, dostarcza kolejnych argumentów tym, dla których prasa przestała pełnić funkcję edukacyjną. Należy stwierdzić, że jest to myślenie błędne – pogłębiający się proces fragmentaryzacji rynku prasy, którego jednym z efektów jest wzrost oferty programowej, daje okazję do zaspokojenia potrzeb coraz bardziej zróżnicowanych grup odbiorców (czytelników). Wbrew powszechnie panującemu przekonaniu „pokolenie internautów” nie wypiera pokolenia czytelników (gdyby tak się działo, wy-

dawcy nie zdecydowaliby się na uruchomienie kolejnych tytułów dla dzieci i młodzieży).

Radio

Młodzież w wieku od 15 do 19 lat stanowi od 10% do 20% słuchaczy najpopularniejszych rozgłośni⁴. Oferta programowa tych stacji nie zawiera jednak treści edukacyjnych, lecz głównie muzykę rozrywkową. Zdaniem wielu medioznawców, publiczne radio jako jedyne w Polsce ma charakter misyjny, ale jednocześnie wydaje się, iż jego oferta programowa, spełniająca walory edukacyjne, nie jest nazbyt szeroka ani atrakcyjna dla dzieci i młodzieży.

Telewizja

Oglądalność telewizji wśród widzów w wieku od 4 do 15 lat systematycznie spada – w 1997 roku grupa ta stanowiła 15,7% całkowitej widowni, a już w 2009 roku odsetek ten wynosił ok. 8,5%⁵. Pomimo to, należy podkreślić, młodzież uważa, jak wynika z najnowszych badań, że oglądanie telewizji jest najatrakcyjniejszą formą spędzania wolnego czasu. Jednocześnie młodzież ogląda telewizję tak zwaną metodą *zappingu* (z ang. nabieranie prędkości, przyspieszanie), czyli „skacząc z kanału na kanał”, nie wybierając konkretnej audycji czy kanału.

Dokonywane przez analityków rynku medialnego prognozy nie są – szczególnie w wypadku radia i telewizji – optymistyczne, jeśli chodzi o aspekt edukacyjny ich oferty programowej. Niegdyś cyklicznie emitowane audycje edukacyjne (zawierające wartościowe pod względem poznawczym, wychowawczym i kształcącym treści) dla dzieci i młodzieży obecnie stanowią nie więcej niż 3% emitowanych programów nadawcy publicznego. Są one wypierane przez programy komercyjne, nastawione na szeroki odbiór, pełniąc przede wszystkim funkcję rozrywkową.

Perspektywy wykorzystania mediów w edukacji

Dyskusja na temat miejsca i roli mediów w dydaktyce trwa już od kilku lat, przy czym jej intensywność wskazuje, że jak dotąd nie udało się wypracować jednolitego stanowiska, na co niewątpliwie ma wpływ dynamicznie zmieniający się obraz mediów. Obecnie główne spory toczą się wokół wykorzystania w edukacji tradycyjnych (prasa, radio, telewizja) i nowych narzędzi komunikowania, jak np. tablety czy iPady. Wydaje się, że najrozsądniejsze byłoby przyjęcie zasady „złotego środka”, czyli łączenia narzędzi konwencjonalnych z nowoczesnymi. Sama idea kształcenia multimedialnego bazuje na wielości środków dydaktycznych, należy więc uświadamiać zarówno nauczycieli, jak i młodzież o konieczności czerpania informacji z wielu źródeł. Media rządzą się swoimi prawami, dlatego największym wyzwaniem dla edukacji medialnej jest wychowanie nie tylko aktywnego, ale i krytycznego odbiorcy środków

masowego przekazu. Tak bardzo popularny wśród młodzieży Internet jest doskonałym medium dostępu, narzędziem do przechowywania i klasyfikowania informacji, jednak nabycie umiejętności korzystania z jego zasobów nie jest proste. Wykształcenie to nie zdolność do wchłaniania „lawiny informacji”, ale przede wszystkim umiejętność ich stosowania.

Świadomość roli i znaczenia mediów w procesie edukacji wymaga opracowania nowego modelu nauczyciela, który z jednej strony będzie umiał wykorzystywać media w edukacji, a z drugiej będzie refleksyjnym praktykiem. Celem placówek oświatowych powinno być wspieranie nauczycieli w poszukiwaniu najlepszych rozwiązań metodycznych w zakresie szeroko rozumianej edukacji medialnej. Zorganizowana 8 grudnia 2012 roku przez Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli konferencja pod tytułem *Media w edukacji przyrodniczej i ekologicznej* jest doskonałym przykładem rozumienia tych potrzeb. Należy stwierdzić, że ważne jest organizowanie spotkań (warsztatów, kursów, konsultacji, konkursów), które byłyby okazją do rozmów i wymiany doświadczeń przez nauczycieli szkół różnych szczebli. Doświadczenia z wprowadzania edukacji medialnej, twórcza dyskusja nad jej realizacją – mogłyby się stać podstawą do doskonalenia procesu edukacyjnego. Również organizowanie konkursów, na przykład na najlepszy scenariusz zajęć, w którym media zostały wykorzystane jako metoda aktywizująca, wydaje się, że mogłoby wspierać dyrekcje szkół w pobudzaniu zainteresowania nauczycieli i uczniów edukacją medialną. Można również cyklicznie organizować w szkołach spotkania tematyczne, na przykład przyrodnicze, historyczne, geograficzne, spotkania z filmem, warsztaty dziennikarskie, konkursy plastyczne czy fotograficzne. Warto również, by środowisko nauczycielskie zaczęło współpracować z pracownikami ośrodków akademickich w zakresie edukacji medialnej czy dziennikarzami regionalnych i lokalnych mediów. Wszystkie te działania powinny ułatwić nauczycielom poszukiwanie metody skutecznej selekcji najwartościowszych źródeł informacji, nabycie kompetencji przetwarzania i wykorzystywania zdobytych informacji.

Podsumowując, edukacyjna rola mediów zawsze miała charakter drugorzędny. Nie chodzi tutaj o umniejszanie roli ani zasług dziennikarzy w kreowaniu kultury wysokiej czy wyrabianiu wśród odbiorców mediów krytycznego myślenia, jednak – jak wskazuje na to historia środków masowego przekazu – wymarzona przez idealistów funkcja edukacyjna nigdy nie była dominującym zadaniem mediów. Marshall McLuhan stwierdził: „medium is the message” (ang. „środek przekazu jest przekazem”), co w sensie praktycznym i funkcjonalnym oznacza tyle, że medium jest niejako przedłużeniem człowieka (sfilmowany wykład nie odda osobowości wykładowcy, nie wspominając o braku interakcji).

W większości dyskusji na temat roli mediów w edukacji dominuje pogląd, że młodzież należy przed nimi chronić, gdyż nadreprezentowane są w nich pewne wartości czy idee, które są co najmniej wątpliwe etycznie. Jednym ze skutków jest dyferencja społeczna na elitę kulturalną, charakteryzującą się obronną postawą wobec stabilizowanych przekazów, oraz olbrzymią rzeszę tak zwanych przeciętnych odbiorców mediów, o pospolitych upodobaniach, reprezentujących postawy konsumenckie, dla których media kreują fałszywy obraz świata. Dlatego w niektórych krajach Europy Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki dominuje przekonanie, iż najlepiej można zrozumieć media, pracując z nimi i za ich pomocą, a nie przeciw nim. W tych państwach wydawanie własnych – szkolnych – mediów jest programowo wpisane w proces wychowania i edukacji. Wydaje się to wysoce zasadne, bowiem uczenie się jest procesem aktywnym – uczymy się działając. Dlatego warto przekonywać nauczycieli do wzmocnienia ich aktywności w tym obszarze. Od trzech lat Zakład Mediów i Komunikowania Uniwersytetu Szczecińskiego realizuje badania nad prasą szkolną. Okazuje się, iż statystycznie co czwarta szkoła w dużym mieście (przebadano szkoły w Szczecinie i Koszalinie) oraz coraz częściej szkoły w małych miejscowościach (nadmorskie powiaty województwa zachodniopomorskiego) wydają swoje własne tytuły prasowe. Redagowanie gazety odgrywa istotną rolę w procesie edukacji i jest zgodne z paradygmatem współczesnej edukacji, w której dominuje koncepcja kształcenia multimedialnego. Realizacja postulatów edukacji medialnej polega na nabywaniu umiejętności medialnych, stąd proste jest uzasadnienie promowania działań, których efektem byłyby własne media w każdej szkole. Jest to konieczne ze względu na pełnione przez media funkcje i wyznaczone w procesie edukacji cele.

Przypisy

¹ Wacław Strykowski wyróżnia również kompetencje: z zakresu teorii mediów i języka i komunikowania medialnego; dotyczące odbioru mediów i tworzenia komunikatów medialnych. Źródło: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja*, Poznań 1997.

² Więcej w: M. Sokołowski (red.), *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, Olsztyn 2006.

³ RG, *Uczymy od małego*, „Prasa głupcze”. Wydanie specjalne miesięcznika „Press”, maj 2012.

⁴ Wyniki badań słuchalności radia w Polsce www.radiotrack.pl.

⁵ Dane pochodzą z elektronicznego pomiaru widowni telewizyjnej prowadzonego przez TNS OBOP, www.tns-global.pl.

Bibliografia

- Strykowski W. (red.): *Media a edukacja*, Poznań 1997.
 Sokołowski M. (red.): *Definiowanie McLuhana. Media a perspektywy rozwoju rzeczywistości wirtualnej*, Olsztyn 2006.
 RG: *Uczymy od małego*, „Prasa głupcze”. Wydanie specjalne miesięcznika „Press”, maj 2012.
www.radiotrack.pl
www.tns-global.pl